

Ludwika i Kazimierz Mazurek

Ignacy Furgalski



Kazimierz z synem Piotrem Mazurkiem w czasie pokazu.

Moja znajomość z **Ludwiką i Kazimierzem Mazurkami** rozpoczęła się, kiedy to oni podjęli decyzję o prowadzeniu hodowli zarodowej bydła.

W początkowym okresie stado ich liczyło zaledwie kilka krów z przychówkiem, ale już wtedy było objęte oceną wartości użytkowej. Wydajność przeciętna tego stada wynosiła w 1973 roku 4.316 kg mleka przy 3,76% tłuszczu w mleku. Stan ilościowy krów z roku na rok ulegał zwiększeniu, osiągając w 1979 roku już 17 sztuk. Wyniki oceny mlecznej stada za lata 1973-1987 zestawione są w tabeli I.

W 1979 roku przeciętna wydajność krów wynosiła 4.741 kg mleka przy 3,62% tłuszczu, co było osiągnięciem znaczącym w obrębie powiatu i województwa.

Tabela II ilustruje wydajności poszczególnych krów, ich pochodzenie, księgi, rejestry oraz parametry dotyczące budowy ciała. Stado to dzięki dbałości i pracowitości hodowcy osiągnęło wysoki wskaźnik wpisanych krów do ksiąg zarodowych - blisko 100%. Do ksiąg zarodowych wpisanych było 25 krów na 26, w tym do księgi głównej 9, zaś wstępnej 16. Krowa „Sosenka” nr 25370 wytypowana została przez służbę selekcyjną na matkę buhajów zarodowych.

O wysokich wartościach hodowlanych i produkcyjnych tego stada świadczy fakt, że gros krów wpisano do rejestrów wysokich wydajności (17 sztuk). Przeciętny ciężar krów wynosił około 500 kg, a przeciętna

wysokość w kłębie 127 cm.

Były to osiągi rozwojowe dobre, tym bardziej, że było to stado młode -rosnące i rozwijające się.

W latach 80 w Państwie Mazurkowie organizowali aukcje hodowlane, na których sprzedawali odchowane jałowice cielne.

W wyniku spadku opłacalności chowu bydła po latach osiemdziesiątych, stado to ulegało systematycznemu zmniejszaniu na korzyść hodowli wspaniałych koni - bo tu przeważył sentyment i zamiłowanie do tego gatunku zwierząt.

Przez kilka lat urządzone zawody konne „memoriał” gromadził liczne grono ludzi zaprzyjaźnionych z Panem Kazimierzem i Jemu oddanych.

Pan Kazimierz cieszył się wśród hodowców bydła i koni ogromnym szacunkiem i autorytetem. Był człowiekiem o szerokich horyzontach, jednocześnie szanującym tradycje. Dorobek Jego życia jest nie do przecenienia.

Jestem szczęśliwy, że mogłem poznać takich ludzi, jak Państwo Mazurkowie. Tym zdaniem wyrażam również uczucia mojej żony Izabelli oraz córki Joanny, które szczególnie wysoko cenią do dnia dzisiejszego przyjaźń do Pana Kazimierza i Jego Rodziny.

Z wyrazami szacunku inż. Ignacy Furgalski

Wrzesień 2004